

Otwarcie nowej wystawy w Żydowskim Instytucie Historycznym

W dniu 15 października w związku z otwarciem nowej wystawy czasowej, odbyła się w ŻIH konferencja prasowa, na której Otwarta Rzeczpospolita reprezentowana była przez dr Alinę Całą, pracownicę ŻIH.

Kuratorem wystawy „Obcy i niemili. Antysemickie rysunki z prasy polskiej 1919-1939” jest Dariusz Konstantynow z Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Gdańskiego, współautorem dr Grzegorz Krzywiec z Instytutu Historii PAN.

Spotkanie otworzył dyrektor ŻIH prof. Paweł Śpiewak witając przybyłych dziennikarzy i wyjaśniając cel oraz koncepcję wystawy. Podkreślił ważkość tematu, zwrócił uwagę na długotrwałość fenomenu antysemityzmu, który korzeniami sięga średniowiecza i średniowiecznej koncepcji ciała. Przy tej okazji dyrektor wyraził rozczarowanie, że wprawdzie na ten temat ukazało się kilka prac naukowych zagranicą, lecz nie ma takiej w Polsce. Zapomniał jednak o kilku polskich pracach, w tym swoich współpracowników z ŻIH, np. całkiem świeżej książce Bożeny Umińskiej-Kef oraz nieco starszej, autorstwa niżej podpisanej.

Kurator wystawy Dariusz Konstantynow przybliżył założenia wystawy oraz kryteria doboru obiektów. Wybrane zostały rysunki publikowane w prasie antysemickiej, to znaczy takiej, w której ukazywały się treści nienawistne wobec Żydów, a ryciny były często ilustracją też artykułów. Zwrócił uwagę na podpisy towarzyszące obrazom, czasem są to dialogi. Ich celem jest jednoznaczna wskazówka jak czytelnik ma odbierać te treści. Są one integralną częścią propagandowego przekazu. Wystawione obiekty podzielone zostały na trzy grupy tematyczne. Pierwsza, którą kurator zatytułował „Oto Żyd” ilustruje wyobrażenia antysemitów o „nienormalnej” fizyczności Żydów, ich odczłowieczenie, odarcie z tożsamości, demonizacja i przedstawianie w formie odzwierzęcych hybryd. Najobszerniejszą jest część, którą kurator zatytułował „tam gdzie mniejszość jest większością” – zgromadzone tu przedstawienia mają zasugerować czytelnikowi zagrożenia wynikające z pełnionych ról („bolszewik”, „wyzyskiwacz”, „oszust” itp.), zajmowanego miejsca w II RP („zalew”, „dominacja”, „wróg wewnętrzny” itp.), a wreszcie – piętnujące obecność w polskiej kulturze i sztuce. Trzeci i ostatni temat, przez kuratora nazwany „Co zrobić z Żydami”, dotyczy postulowanego losu Żydów. Wiele rycin odnosi się do hasła mniej lub bardziej przymusowej emigracji Żydów z Polski (czyli *de facto* – wypędzeń), miejsca osiedlenia: Palestyna, Madagaskar. Rysunki podejmują dyskusję jak zmusić ich do wyjazdu. Najczęściej zachwalane są takie metody, jak bojkot ekonomiczny, uchwalenie antyżydowskich ustaw, wykluczenie towarzyskie i zawodowe. Niektórzy rysownicy podsuwają przykłady, chwalebne antyżydowskie prawodawstwo faszystowskich Włoch i III Rzeszy. Ten wątek tematyczny jest najbardziej wstrząsający, bowiem rysunki ociekają przemocą. Żydów przedstawia się jako pnie drzew tuż przed ścięciem przez drwali dziarsko dzierżących siekiery, albo jako szczury, wymiatane z granic Polski, tak by „z żydowskiej potęgi nie został kamień na kamieniu” – jak głosi jeden z podpisów. Konstantynow zwrócił uwagę na charakterystyczne manipulacje znaczeniami, dzięki którym przemoc i atak nazywane są „obroną”.

Kierowniczka Działu Sztuki ŻIH Teresa Śmiechowska zastanawiała się nad wartością estetyczną przedstawień. Zadała pytanie, czy można ten zbiór rycin określić słowem „sztuka”, skoro ich przesłaniem nie jest budzenie estetycznych odczuć, lecz raczej wstrząsanie emocjami widza przez deprecjonowanie, obrażanie, wywoływanie i ukierunkowanie nienawiści – a to wszystko w celach propagandowych. O ile poprzednia wystawa czasowa w ŻIH, „Sztuka polska wobec holokaustu” pokazywała szukanie przez artystów języka pamięci, to ta nowa prezentuje nienawiść, która doprowadziła do masowego mordowania Żydów. Zwierzyła się, że dla niej ważkim problemem było stworzenie takiego projektu wystawienniczego, który by nie dowartościował antysemickich rycin jako dzieł sztuki.

Tego samego dnia o godz. 18 rozpoczął się wernisaż wystawy, który zaszczylicili swą obecnością wice-minister kultury Małgorzata Omilanowska oraz minister spraw wewnętrznych Bartłomiej Sienkiewicz. Min. Omilanowska nazwała wystawę „wstrząsającą”. Zauważyła, że wprawdzie artystyczna jakość niektórych rysunków jest wysoka, wśród autorów można znaleźć tak słynne nazwiska, jak Maja Berezowska, ale odruch sprzeciwu, który wywołuje wymowa tych rysunków przyćmiewa jakiegokolwiek doznania estetyczne. Pogarda, wrogość, postulowana wobec Żydów przemoc, choćby przedstawiona najbardziej doskonałą kreską, nie może przesłonić faktu, że ten ładunek nienawiści nie tylko deptał godność współobywateli innego wyznania, lecz był wyrazem akceptacji dla przemocy antyżydowskiej. Na niektórych rysunkach wyrażono wprost pochwałę nazistowskich represji, jak deportacje Żydów z miast III Rzeszy, tortury i obozy koncentracyjne, do których ich zamykano po „Nocy Kryształowej”.

Minister Sienkiewicz określił ekspozycję jako przykład metod stymulacji niechęci wobec Żydów i wzbudzania nienawiści wobec żydowskiej mniejszości w okresie międzywojennym. Nawiązując do współczesności mówił o potrzebie zwalczania zjawiska neonazizmu, deklarując energiczne działania wobec siewców nienawiści narodowościowej i wyznaniowej.

Już w kulisach pani minister Omilanowska powiedziała, że przytłoczyła ją ilość tych antysemickich przedstawień. Mimo pewnej trudności przy oglądaniu wystawy, ten natłok uświadamia, że antysemityzm w II Rzeczypospolitej nie był zjawiskiem marginalnym, lecz płynął szerokim strumieniem w głównym nurcie polskiego dziennikarstwa oraz zajmował istotne miejsce na scenie politycznej.

Alina Cała